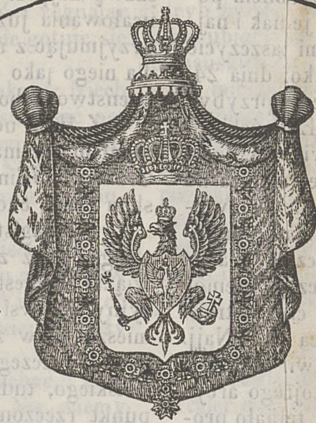
Nr. 258. w Niedzielę dnia 2. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.



INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 31. Paźdz. — Dzisiejszy Times przemawia stanowczo przeciw francuskiéj polityce, która przychylność okazuje Rosyi. Zdaniem Timesa należałoby raczéj wystąpić naprzeciw Rosyi, aniżeli widzieć warunki pokoju paryskiego niewykonane. --Wielki dom Hendersona zbankrutował w skutek strat poniesionych przy budowie kolei żelaznéj Seelandskiéj.

Paryż, 30. Paźdz. — Dzisiejszy Monitor powtarza artykuły wyjęte z Morning Post, Standarda i Morning Chronicle z 27. Października, usprawiedliwiając tym sposobem ostatnią notę w swoich kolumnach umieszczoną, o oszczerstwach prasy angielskiéj miotanych na rząd francuski.

Ministeryalne dzienniki odpierają twierdzenia dziennika Oesterreichische Correspondenz. Według nich uwiadomiła Porta reprezentantów mocarstw, że zajmowanie przez wojska i floty obce jéj terytoryów ustać powinno. Constitutionnel wręcz twierdzi, że Anglia i Austrya traktat gwałcą. Debaty także utrzymują, że Porta domaga się ustąpienia wójsk obcych.

Na giełdzie ruch znaczny, ale między spekulantami mało otuchy.

Telegraficzne wiadomości.

Kair, 16. Paźdz. — Otworzono tu uroczyście kolegium szkoły lekarskiéj. Pięciu profesorów jest europejskich, reszta krajowcy. — U nas równie czuliśmy silne trzęsienie ziemi w nocy z 12. na 13. b. m. Stan Nilu rokuje obfite żniwo.

Bombay, 3. Paźdz. — Wyprawa do zatoki perskiéj czeka tylko na instrukcye z Europy. W Chinach powstańcom znów się dobrze powodzi i rozszerzają swoje zagony.

Berlin, 1. Listopada. — Najj. raczył nadać prezesowi sądu apelacyjnego w Greifswaldzie Dr von Seekt, order orła czerwonego 2. kl. z dębowem liściem, dyrektorowi górniczemu Buff w Ibbenbüren order orła czerwonego 3. kl. na pętlicy, dyrektorowi poczty Schreiber w Greifswaldzie order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 31. Października. — Najświeższe wiadomości. Austryacka prasa wciąż walczy przeciw francuskiéj prasie o sprawę Dunajową. Angielska prasa stawa po stronie austryackiéj i słabi sprzymierze z Francyą. Są to wynikłości z powodów, dla których tak szybko zawarto pokój paryski, a o których szeroko wczoraj rozwiedliśmy się. Skoro Francya nieujrzała dla siebie widoku z wojny wschodniéj, ponieważ go zasłoniła swem veto Anglia, niepozostało jéj nic więcéj, jak nagle psotę wyrządzić swemu morskiemu sprzymierzeńcowi i okazywać odtąd oziębłość dla niego i przywiązanie do pokoju. Dziś w téj konsekwencyi pokojowéj pozostaje Francya i żąda ścisłego wykonania traktatu paryskiego, to jest aby Anglia z morza Czarnego, a Austrya z Księstw Naddunajskich z d. 28. Października ustąpiły. Pays też zwraca uwagę innych państw na te usiłowania pokojowe Francyi. Prawda że tem samem Francya dopomaga bardzo Rosyi, ale cóż w końcu to jéj szkodzi, kiedy Angii psoty wyrządza i całe zachcianki wojenne na nią zwala. Niemogąc bez Anglii i niemogąc z Anglią nic na wschód poruszyć, i o zmianie europejskiéj karty roić, bo Anglia niepozwala, Francya w targach kryjomych z Anglią pozostanie, aż wreszcie na swojem postawi, albo też zerwie w końcu na dobre, wbrew ogłaszanym wspólnie i przez Francyą i przez Anglią celom cywilizacyjnym, alias kieszonkowym. Najgorzéj na tych zatargach wychodzi biedny Padiszach, bo go szarpie Rosya i Francya z jednéj, Anglia i Austrya z drugiéj strony. Biedny chory ów mikołajowski, jeszcze dziś słabszym się czuje, bo pełno około łoża jego lekarzy z proszkami saletrowemi. Kto wie, czy przy téj skrzętności około chorego nie zapalą proszków lekarze i nie puszczą z dymem chorego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Października. — W czasie pobytu swego w Warszawie Jego Eminencya Don Flavio Chigi zwiedzić raczył niektóre instytuta dobroczynne jak szpital Dzieciątka Jezus, dom schronienia Opieki N. Maryi Panny, nowo utworzony zakład Felicyanek, itp. Jego Eminencya w pasterskiéj swéj troskliwości rozpytywał o wszystkie szczegóły, pod względem religijno-moralnego kierowania, pomieszczanemi w tych instytucyach istotami, które w nacechowanem dobrocią obliczu najprz. nuncyusza, widziały najlepszy dowód ojcowskiéj opieki nad sobą, rozciąganéj nie tylko przy zdarzonych sposobnościach,

Z PODRÓŻY DO DANII.

(Dokończenie.)

Handlowe Helsingör liczy 8000 mieszkańców, między niemi konsulów wszystkich państw europejskich. Tu to cło zundowe odbierają od blisko 15,000 okrętów rok rocznie. Zamek zbrojny Kronburg strzeże przez Zund przejścia, nie zdoła jednak bez pomocy Szwecyi całkiem go zabronić, bo dość wielka przestrzeń pomiędzy nim a z przeciwnéj strony leżącym portem szwedzkim Helsingborg. Do tego to właśnie Kronburga odwieziono nieszczęśliwą królowę Matyldę, a na wieży jego umieszczono morską latarnię. Taras obwodzi cały Kronburg, sławny z Hamleta Shakspeara, na nim bowiem cienie starego Danii króla koło wart przeszły. W okolicy Helsingör pokazują nawet grób Hamleta.

Pokrzepiwszy się nieco w hotelu d'Oeresund, wyruszyliśmy extrapocztą z powrotem do Kopenhagi na Friedensburg i Friedrichsburg. Jedzie się prawie ciągle samemi borami. Ale jakież to bory zelandskie, co to za świeżość ich liścia, jaka wzniosłość i jędrność drzew ich niezliczonych; jedno drzewo tak tęgie jak drugie, a znajdziesz między niemi i takie, których trzech ni czterech ludzi oburącz nieobejmie, . a do tego sama grabina i dęby. Takich drzew my nie mamy.

Friedensburg wielce podobny do pałacu wersalskiego, ma park przepyszny, a widok na jezioro czworokątne Esromsee uroczy. W parku samym pełno posągów z marmuru, a na jednem miejscu znajdziesz dwa rzędy statuów wieniec tworzących, które prowincye normandskie przedstawiać mają; cały zamek bowiem stanął na pamiątkę pokoju zawartego w r. 1720 pomiędzy Szwecyą a Danią. Dziś podziela przeznaczenie koszar, tak samo jak i Rosenburg. Mało co też zresztą w Friedensburgu widzisz.

Za to Friedrichsburg o mil kilka daléj wszystko wynagrodzi. To zamek z tysiąc nocy i jedna. Z woli Christiana IV stanął w środku jeziora bez wyspy, tak, że gdy w piwnicach jego staniesz, masz powierzchnię wody przynajmniéj półtora stopy nad głową. Naiwną przy wnijściu przepowiastkę o zamku tym usłyszysz. Matka pono na tem jeziorze jadąc, syna swego Christiana powiła, który dlatego, będąc jeszcze chłopięciem, o zamku, który stoi, marzył. Żartowali dworzanie i marzenia chłopca za dziecinne zachciałki uważali. Wszakże Christian IV co za młodu zamierzył, to na tron wstąpiwszy wykonał. Dla ukarania zaś dworzan na pierwszéj wstępnéj bramie dał wykuć cały deseń stopek dziecięcia. Pałac to wielki, wspaniały, a nawet bogaty, jest dziś siedzibą króla Fryderyka VII. Godniejsze w nim widzenia jest kościół i sala rycerska czyli koronacyjna. Sala ta 120 stóp długa a pono 75 szeroka, choć wyniosła za niską w stosunku ci się wyda. Ściany jéj zapełnione są obrazami olejnemi, przedstawiającemi królów duńskich z żonami wielkości odpowiedniéj sali. Wszakże między nimi znajdziesz także jeszcze kilka takich, które ścisną serce Polaka i w przeszłość przeniosą, wiszą bowiem także portret króla Stanisława Poniatowskiego, króla Augusta II i jego żony. Sufit zaś sali to theatrum mundi. W drzewie wyrobioną znajdziesz tam całą Danii historyą, a w bareliefie wszystkie zgoła ptaki i czworonóżne zwierzęta. Mówią, że 26 robotników przez siedm lat nad tem jednem dziełem pracowali. Spodem sali jest kościół wyniosły, z galeryą na około, z ołtarzem, który w sobie 300 funtów srebra mieści, i licznemi ozdobami tokarskimi roboty własnoręcznéj króla Christiana IV. Prócz bogactwa ółtarz odznacza się także przecudną robotą i gustem wybornym. Na galeryi zaś znajdziesz porozwieszane herby żyjących kawalerów orderu słonia i Dannebroga, bo jak który umrze, herb jego wynoszą i w innéj sali zawieszają. Sal takich a nawet i sieni znalazłem przepełnionych takiemi herbami bardzo wiele, bo znajdziesz wszystkie od czasu utworzenia orderów. Są to czarne blachy wielkości podłużno-okrągłéj średniéj tacy, środkiem wymalowany jest herb kawalera orderu, który obwiedziony jest łańcuchem, dźwigającym dołem order Dannebroga czy słonia. Niżéj orderu stoi dzień i rok nominacyi a w okół wszystkie tytuły i imiona i nazwisko kawalera. W herbach tych i napisach znajdziesz wszystkich panujących królów, dyplomatów sławnych i mężów wielkich. Zaiste interesujący to obyczaj a tak długo zachowany. Reszta pałacu dla obecności króla niebyła nam dostępną. Dla tego obszedłszy jezioro i park duży z grünspanem jak drzewa cytrynowe wielkim udaliśmy się w dalszą podróż. Odtąd jedzie się ciągle nad brzegiem. To morze nieprzejrzane z poza drzew wyglądające sprawia nie raz godne pędzla krajobrazy. Gdziekolwiek zaś przyszło nam przez pola przejeżdzać, tam znaleźliśmy bajeczne urodzaje, zdaje się że ziemia pod plonem, który

ale ciągle i zawsze. W szpitalu Dzieciątka Jezus, rektor Gorzkiewicz z przełożoną i siostrami miłosierdzia, mieli szczęście przyjmować dostojnego arcypasterza, któremu towarzyszyli biskup Fijałkowski i biskup hr. Łubieński, oraz prałat Dekert i wizytator ksks. misyonarzy i sióstr miłosierdzia. Po zwiedzeniu całego szpitala, Jego Eminencya raczył udać się do oratorium, i tam przemówić raczył tak do rektora, jako też przełożonéj i siostr, o ich chwalebnem powołaniu, i następnie udzielił im błogosławieństwo. Najważniejszą jednak i najpamiętniejszą z tych wizyt, były odwiedziny JEminencyi, jakiemi zaszczycić raczył akademię duchowną rzymsko-katolicką w Warszawie. Jakoż dnia 24. b. m. między godziną 3 a 4tą z południa, dostojny nuncyusz raczył przybyć tamże niespodzianie w towarzystwie biskupów Fijałkowskiego i hr. Łubieńskiego monsignorów de Fareś i Vespaziani, i Artibani kawalera, do świty JXMości należących, tudzież prałata archi-dyakona Dekerta. Przyjęty przez rektora na czele professorów, którzy przypadkiem byli w tenczas na posiedzeniu nadzwyczajnem rady, zaprowadzony został do auditorium, gdzie odbywała się prelekcya nauk przyrodzonych, a na któréj znajdowali się wszyscy uczniowie akademii. Powitawszy młodzież najłaskawiéj, książę arcybiskup raczył przemówić doń w języku francuskim, zachęcając do nabywania nauk i cnót potrzebnych dla stanu duchownego, tudzież polecając modlić się za ojca św. i Najj. Pana, ażeby Bóg obdarzał go prawdziwem szczęściem i błogosławił w długie lata jego panowanie. Każde owo słowo, wychodzące z ust dostojnego arcypasterzą, oddane z wrodzoną JEminencyi łaskawością i wymową, trafiało prosto do serca zebranych alumnów, uszczęśliwionych tak zaszczytnem przybyciem i oglądaniem po raz pierwszy w swych murach pełnomocnika widzialnéj głowy kościoła. Poczem JEminencya z budującą skromnością objawiwszy pełnomocnictwo i władzę duchowną, jaką jest opatrzony od ojca św., Piusa IX. papieża, imieniem jego, uczniom, nauczycielom i wszystkim obecnym, w téj chwili uroczystéj na kolana upadłym, udzielił apostolskie błogosławieństwo.

Następnie zwiedzić raczył wszystkie części akademickiego instytu, wzierając w każdy szczegół i żądając objaśnienia w każdéj rzeczy. Za przybyciem do mieszkania rektora, chciał książe arcybiskup mieć sobie przedstawionych professorów, z któremi raczył najuprzejmiéj rozmawiać i wypytywać się o sposobie traktowania nauk, i o autorach do niéj używanych. Przed oddaleniem się z akademii, zostawił jéj drogą i zaszczytną pamiątkę, zapisując własnoręcznie do księgi wizytowéj, bytność swoją w téj jedynéj i najwyższéj kraju naszego szkole duchownéj. Pożegnawszy nakoniec jak najłaskawiéj obecnych, objawić raczył życzenie wszelkiego dobra akademii i przestąpiwszy progi tego przybytku, jeszcze raz dobrotliwie błogosławić mu raczył. Pamiętna ta chwila nietylko jak powiedzieliśmy wniesioną została do księgi wizytowéj, ale głęboko się wryła w serca wszystkich obecnych, przyjętych do duszy najmilszem wrażeniem i uszczęśliwionych apostolskiem błogosławieństwem.

Nazajutrz, to jest 25. b. m., nastąpiło przedstawienie JEminencyi w tymczasowem mieszkaniu jego w pałacu hr. Aug. Poteckich, całego tutejszego wyższego duchowieństwa, którego to przedstawienia dopełnił biskup Fiajałkowski. Nakoniec wczoraj, najprz. arcybiskup Miry, odprawił mszę św. przed ołtarzem Matki Bozkiéj w kościele ksks. Bernardynów, u podwoi którego spotkany był przez całe duchowieństwo z wodą święconą. W czasie mszy świętéj, JEminencya udzielał sam komunię świętą wszystkim przystępującym dnia tego do spowiedzi św., i pobłogosławił. Około godziny 1éj z południa, JEminencya arcybiskup Miry, w asystencyi biskupa hr. Łubieńskiego, zwiedzić raczył świątynię tutejszych ksks. Bazylianów, do któréj wchodząc, spotkany przez Bazylego Kalinowskiego, jubilata emeryta, tudzież Bonifacego Boniewskiego, przełożonego klasztoru, z krzyżem i święconą wodą, udał się przed ołtarz wielki, upadł na kolana, i oddał przynależną cześć utajonemu Stwórcy wszech rzeczy. Następnie zwiedził zakrystyę, czytał bulle papieżów nadane bractwu św. Onufrego, które przy tej świątyni istnieje, obejrzał przepyszne trzy obrazy pędzla Szmuglewicza, ziomka naszego, a opuszczając świątynię, udzielił licznie zgromadzonemu ludowi papiezkie błogosławieństwo. Około godziny 5éj wieczorem, biskupi Fijałkowski i hr. Łubieński, oraz prałaci prześwietnéj kapituły metropolitalnéj, jak ksiądz Dekert; zwierzchność akadamii duchownéj rzymsko-katolickiéj, to jest: rektor, wice-rektor i profesorowie, przełożeni zgromadzeń i zakonów tutejszych, kanonicy, niemniéj świeckie osoby zebrali się w dworcu kolei żelaznéj, dla złożenia ostatniego hołdu pożegnania, opuszczającemu Warszawę najprz. arcy-pastrzowi. Za przybyciem JEm., wszyscy cisnęli się do ucałowania już to kraju sukni jego, już ręki, a najdostojniejszy arcy-pasterz przyjmując z nadzwyczajną dobrocią i łagodnością te oznaki współczucia i czci dla niego jako zastępcy namiestnika Chrystusowego, udzielał do koła błogosławieństwo pobożnym.

Z JEm. udał się towarzyszący mu orszak, oraz biskup hr. Łubieński i jenerał-major margrabia Paulicci, przeprowadzający dostojnego arcypasterza do Granicy. JEm. przepędził nocleg w Częstochowie, a dziś w kościele Jasnogórskim przed cudownym Boga Rodzicy obrazem, odprawił mszę świętą.

— Magistrat miasta Warszawy. — W skutku domagania się rządu pruskiego, oraz zgodzenia się ministra finansów, z sprawujecym wówczas obowiązki namiestnika Królestwa, otworzony został w r. 1854 punkt komunikacyjny we wsi Gniazdowie gub. radomskiéj, do przepuszczania pogranicznych mieszkańców z Prus do Królestwa Polskiego i napowrót, na zasadzie przepisów wyszczególnionych w art. 645,, 646. i 647. ustawy celnéj dla Królestwa Polskiego, tudzież dozwolono na zasadzie art. 16, tejże ustawy przewozić przez punkt rzeczony pewne przedmioty przemysłu rólniczego za opłatą cła, lecz z zwrotem takowego od tych z ich liczby, które z powodu niesprzedania, wyprowadzone będą napowrot za granicę. Przedmiota przemysłu rólniczego i rzemieślniczego, których przywóz z Prus przez pograniczny punkt Gniazdowo w obręgu celnym kaliskim jest dozwolony, są następujące: bydło wszelkie; dziegieć i smoła; kamienie młyńskie, kamienie do toczenia i osełki; orzechy leśne; zboże wszelkiego rodzaju; ogrodowizna i rośliny ogrodowe; zwierzyna bita i żywa; ryby świeże; płótno grube włościańskie, konopne i lniane; sukno grube włościańskie; robota bednarska włościańska; wozy włościańskie i przyrządy do nich drewniane, okute i nie okute; wyroby włościańskie stolarskie proste i niepoliturowane; prosta włościańska odzież z prostego włościańskiego sukna, lub grubego płótna; proste włościańskie grube buty i trzewiki; towary dozwolone do przywozu bez cła.

Prezydent, rz. radzca stanu Andrault.

Za naczel, kanc. Szymanowski.

Rosya.

Reskrypt cesarski, wydany na imie najprzewielebniejszego metropolitę moskiewskiego Fillareta.

Najprzewialebniejszy metropolito moskiewski Filarecie! W chwilach ciężkich prób, które z dopuszczenia bożego dotknęły ojczyznę naszę, modląc się nieustannie dla uproszenia końca walki, zrobiłam w sercu mojem ślub: złożenia, po zawarciu pokoju, w klasztorze ś. Sergiusza daru, stósownego do świętości miejsca i godnego historycznéj ważności Ławry, obecnie, kiedy Rosya cieszy się błogim spokojem i obchodzi radośnie uroczystość koronacyi najukochańszego syna mego, Najj. cesarza Aleksandra Mikołajewicza, chcąc wykonać ślub przezemnie uczyniony, przesyłam Waszéj świętobliwości kielich ozdobiony drogiemi kamieniami, które nosiłam; w jednym z nich, podarowanym mi przez spoczywającego w Bogu wielkopomnego małżonka mego, na samym początku walki za wiarę prawosławną, i odtąd przezemnie codziennie noszonym, łączą się najrzewniejsze dla mnie wspomnienia. Niech dar ten zachowany zostanie na zawsze w skarbcu Ławry, jako dowód wdzięczności za niezliczone łaski zsyłane od Boga na ukochaną przezemnie Rosyę.

Polecam się modłom waszym, pozostaję dla was na zawsze życzliwą.

Na oryginale własną
Jéj Cesarskiéj Mości ręką podpisano
Aleksandra.

W Moskwa, dnia 10. Wrześnie 1856 r.

---

wydała, się ugina. Lny są tam tak wysokie, jakie nigdy niewidziałem, a lud bardzo pracowity. Lubo nazajutrz dopiero do zwierzeńca (Dyre-Have) pojechalim, już tu go opiszę, bo na drodze leży. Jest to park olbrzymi dębowo-grabowy, w którym niezliczone stada jeleni chowają. To też dojechawszy do zamku polowego Eremitage, napotkasz co krok 50, 100, 200 i 300 sarn, jeleni, danieli i rogaczy od kóz małych i drobnych aż do jeleni olbrzymich z nader wyniosłemi rogami, maści najrozmaitszéj, bo i białe i czarne i pręgowate i brązowe. A wszystko to nie zbyt dzikie, bo jak wojsko jakie tuż przed tobą defiluje. Przyznam się, że mile patrzałem na te wysmukłe rogate stworzenia. Co klomb młodéj dębiny, to jest opasany płotem drucianym, bo jak mówią, sarny chciwie ją obgryzają. W zwierzeńcu życia jest najwięcéj od 10. Czerwca do 31. Lipca rok rocznie. Powiadał mi cicero, że natenczas dziennie przeszło 30,000 ludności rozmaitéj tam znajdziesz. Chłopki szwedzkie istne krakowianki, wiochny duńskie z czerwonemi czapeczkami i dziewuszki z wyspy przyległéj Anaalger w kapeluszach i stanikach z klapami, dziwnie przeplatają publiczność tak miejską jak wiejską i wszelkiego stanu, A bud, zabaw, natenczas bez końca, bez miary. Z Kopenhagi przez dzień prawie cały powóz jeden za drugim się ciągnie, bo wszystko co żyje, natenczas w zwierzeńcu być pragnie. Późniejszy był mój pobyt w Danii, nic też więcéj o téj uroczystości ludowéj powiedzieć nie mogę. Na wstępie do zwierzeńca obok Klampenburga tak jak w saméj Kopenhadze znajdują się wybornie urządzone kąpiele morskie tak ciepłe, jak zimne a nawet zakład wodny. Tą razą na tem kończę mój opis podróży.

Wiadomości artystyczne.

Między licznemi zabytkami krajowemi sztuk pięknych w Poznaniu, zwracam uwagę miłośników malarstwa na starożytny obraz znajdujący się w katedrze, który niedawno tamże w jednym z ubocznych ołtarzy umieszczonym został.

Jest to duży obraz na drzewie malowany, przedstawiający legendę *świętego Marcina*.

Wyobrażenie to jest dość osobliwe, bo czy to z niewiadomości archeologicznéj, czy też dla dobitniejszego przedstawienia nabożnym widzom tego zdarzenia, artysta ubiory osób i miejscowość obrał sobie prawie współczesne.

W górnéj części ukazuje się Chrystus z płaszczem ś. Marcina, otoczony licznym chórem aniołów. W dali jest miasto obszerne z ozdobnemi kościołami, w pośrodku którego wznosi się ratusz z krużgankami i wieżą wysoką; z przodu brama bardzo ozdobna i mury miasta otoczone wodą zamarzniętą. Tutaj liczne rycerstwo uzbrojone, z chorągwiami do miasta wjeżdża, na czele którego piękny młodzian, przedstawiający ś. Marcina, spotyka obnażonego żebraka, którego litościwie otula, ucinając połowę swego płaszcza. Scena ta naiwnie i z wielkiem uczuciem jest przedstawiona i przypomina styl malarstwa naszego za króla Zygmunta III (który sam także olejno malował), co też podpis łaciński u dołu obrazu umieszczony potwierdza, albowiem brzmi on jak następuje: Wielmożny Marcin Lentawsky opat w Paradyżu, sekretarz królewski, obraz ten swego patrona do kościoła w Paradyżu fundował (zkąd też obraz pochodzi), a malował go Krzysztof Alexander Boguszewski dnia 12. Września 1628 roku. Pod tym napisem znajduje się mały herb krzyża srebrnego, po bokach którego dwa półksiężyce srebrne na polu czerwonem z literami artysty K. A. B.

Przy dalszem rozpatrywaniu ukazuje się przy rycerstwie na chorągwi tylnéj orzeł dwugłowy cesarski, zaś na przedniéj herb z pastorałem przez aniołów trzymany a otoczony głoskami M. L. A. P. S. S. R. M., co znaczy: Martinus Lentowsky, Abbas Paradisiensis, Secretarius Sacrae Regiae Maiestatis. Na ozdobnéj bramie znajduje się dwa razy tarcza herbowa z trzema liliami i koroną królewską; może to jest herb króla Walezego, a miasto zdaje się jedno z krajowych przedstawiać, może nawet Poznań ówczesny z ratuszem, który zbudowany 1508, widocznie był częściéj odnowiony, nawet przebudowany. Poszukiwania te atoli zostawiam bieglejszym odemnie znawcom starożytności.

Przytem zwracam uwagę miłośników sztuki na piękny pomnik marmurowy w katedrze rodziny Górków, ozdobiony czterema posągami i piękną płaskorzeźbą, gdzie podpis wyryty następujący: Opus Hieronimi Canovexi, qui manet Cracoviae in Platea 8. Floriani anno Domini 1574; tudzież na arcydzieło sztuki złotniczéj rzeźbiarskiéj, przedstawiające w medalionach srebrnych różaniec Matki Boskiéj. Dzieło to, znajdujące się obecnie u hr. Tytusa Działyńskiego, wykonane jest przez rodaka Łukasza Wałowskiego, i obok miniatur Szydłowieckich, pędzla artysty nieznanego, jest główną ozdobą tego kosztownego zbioru.

Poznań 1. Listopada 1856.

Alexander Lesser.

Francya.

Paryż, 28. Października. — Hrabia Walewski wróciwszy z Compiegne częste miewał narady z członkami ciała dyplomatycznego. — Hr. Kisselew udał się do cesarza do Compiegne i wręczył mu własnoręczny list cesarza Aleksandra. — Pan Brenier oczekiwany tu w przyszłą niedzielę. Spodziewają się tu atoli w kołach urzędowych, że król neapolitański przychyli się do żądanych koncesyi, wnoszą to z tąd, że król nader łagodnych użył wyrazów żegnając się z Panem Brenier. Poseł neapolitański przy dworze tutejszym nie gotuje się jeszcze do wyjazdu.

— Wedle listów z Neapolu rozwieszono tam po rogach ulic plakaty: Niech żyje Napoleon, niech żyje Erancya! W Neapolu i tu daje się spostrzegać pewna niespokojność co do przyszłego wystąpienia Anglii ku rządowi sycyliańskiemu. Lękają się bowiem, aby rząd angielski nie zajął wyspy Sycylii pod pozorem, że musi także posieść dopóty część Włoch, dopóki w Rzymie Francya, a w legacyach Austrya rozpościerać się będzie.

— Od kilku dni znaczne przedsięwzięto aresztowania w dzielnicach St. Denis i St. Marten. Aresztowania te stały się po części z powodu związków robotników poczęści dla wykrzyków rewolucyjnych i afiszów. Wiele z tych afiszów poprzylepiano wieczór po rogach ciasnych i ciemnych miejsc, były fosforem pisane.

— Co do ostatnich wydarzeń w Konstantynopolu mało co słychać. Tyle jest pewna, że Francya i Anglia osobnemi postępują drogami. Nie wiemy atoli, kto tam górą, czy lord Stratford de Redcliffe, czy też pan Thauvenel; Pays sądzi, że wpływ rosyjsko-francuski odniósł zwycięztwo.

(Kor. Cz.) Potwierdza się, że cesarz Aleksander pisał do króla neapolitańskiego, radząc mu zdać się na moderacyą cesarza Napoleona i nie wystawiać się na dalsze kroki Zachodu. Odezwa cesarza Aleksandra jest niejako odwołniem okólnika księcia Gorczakowa i posunięciem o jeden krok daléj polityki rosyjskiéj, starającéj się o rozdzielenie Francyi i Anglii. Głoszą, że król neapolitański ma przesłać do dworów rodzaj manifestu. Nie wierzę temu, bo wiem, że manifest zawikłałby jeszcze więcéj sprawę, którą godzić potrzeba. Margrabia Antonini pakuje się, ale zwolna. Może się stać, że Paryża nie opuści. Hr. de Reyneval wpoił w papieża ufność, że Francya nic takiego nie zrobi, coby mogło być niebezpiecznym dla Rzymu, ale hr. Reyneval domaga się reform i to reform materyalnych to jest dróg żelaznych podniesienia kredytu, organizuje armii itd. Załoga francuska w Rzymie została mało zwiększoną, bo organizacya wojska papieskiego idzie nie źle.

Dzienniki angielskie opisują prawie w szczegółach audyencyę, jaką dał cesarz w St. Cloud lordowi Howden i hrabiemu Turgot. Cesarz wziął kilka razy za rękę lorda Howdena, zalecając mu zgodę z hrabią Turgot i staranie się o dalsze utrzymanie przymierza zachodniego. W mowie cesarza widać było mocne przekonanie o koniecznéj potrzebie utrzymania tego przymierza. Lord Howden wy˚edzie do Madrytu dnia 25. lub 26. t. m. a hr. Turgot około 1. Listopada. Jenerał Narvaez ułatwił powrót do Madrytu lordowi Howden znosząc wszystko co się w Hiszpanii zrobiło od roku 1845. Jest to prawdziwa restauracya..... ministeryalna. Jenerał Narvaez postępuje jak gdyby bez przerwy od r. 1845 panował. Pobyt we Francyi cesarskiéj wywarł wpływ na jego styl. Dzisiejsze akta rządowe hiszpańskie naśladują widocznie francuską *imperatoria brevitas*. Naśladownictwo może było potrzebne. Królowa Krystyna wybiera się za zimę do Rzymu, gdzie jéj mąż ma wielkie interesa. Jest on pod cudzem imieniem głównym przedsiębiorcą rzymskich dróg żelaznych. Niewiadomo dotąd czy jenerał Serrano pozostanie ambasadorem w Paryżu. Podał on się do dymisyi, ale dymisya może być nie przyjętą. Jenerał Narvaez będzie zapewne miał na głównym względzie materyalną cywilizacyę Hiszpanii, któr wchodzi w politykę cesarstwa francuskiego i królowéj hiszpańskiéj. Za Ludwika Filipa Francya szerzyła we Włoszech i Hiszpanii cywilizacyą liberalną, dziś szerzy tylko cywilizacyą materyalną. Nie na rękę to liberalnéj i parlamentarnéj Belgii; nie mówię już o Anglii. Independance nie rada jest z przyjścia do władzy jenerała Narvaeza i przywrócenia konstytucyi roku 1845.

Potwierdza się, że ambasada birmańska ofiarowała Francyi terytoryum Nandazi Proce, które było już ustąpione Ludwikowi XV. r. 1778. Wątpię, aby cesarz przyjął ofiarę.

Hr. de Persigny wrócił do Londynu. Hrabia Kisielew jeszcze nie przybył do Paryża, ale spodziewany jest jutro. Cesarz zezwolił, aby kilku oficerów rosyjskich udało się do Afryki i uczestniło w proponowanéj drugiéj wyprawie na Kabylów.

Admirał Bouet-Willaumez pozostanie w Grecyi. Flota jego wzmocnioną została i liczy obecnie dziesięć różnego rodzaju statków. Lord Redcliffe ma staranie, aby czerkieski Sefer basza był zaopatrzony w broń i amunicyą. Anglia wspomaga Sefera, bo Szamil może być uważany jako skojarzony z Rosyą.

Dzisiejszy Monitor zawiera konwencyą extradycyjną zawartą z Belgią, mającą na względzie obwinionych o zamach na życie cesarza.

Składki na dotkniętych powodzią we Francy, zbierane w całéj Europie, a nawet na całéj kuli ziemskiéj, wynoszą obecnie 11,439,740 franków. Jest suma nadspodziewana. Świadczy ona o rozszerzeniu się wpływu polityki cesarskiéj.

Cesarz przybywszy do Compiègne zrobił rewię pułku strzelców konnych gwardzi; który w tym mieście się formuje. Wczoraj odbył polowanie z chartami. Cesarz spodziewa się codzień księcia Toskańskiego. W Compiègne znajduje się już ambasador turecki, co zdaje się pokazywać, że hr. Kisielew będzie zaproszony dopiero na tydzień następny. Zapraszając gości do Compiègne, cesarz miał na względzie wszystkie illustracye i wszystkie zasługi. Cesarstwo i goście mają wieczorem to tańce i gry to widowiska teatralne.

W Paryżu nic nowego. Giełda waha się. Wahanie przeciągnie się zapewne do Nowego Roku. Teatra chociaż pełne nieodznaczają się żadną sztuką. Opera francuska żyje śpiewaczkami i tancerkami cudzoziemskiemi. Żyje niemi oddawna. Śpiewaczki jéj: Viardot, Alboni, Tedesco, Bosio, Cruvelli, Borghi-Mamo, Medori; tancerki: Taglioni, Carlotta-Grisi, Elssler, Cerito, Rosati, Berreta, Ferrari, nie były Francuskami. Natomiast Francya jaśnieje w operze komicznéj, teatrze lirycznym i sztukach wodewilowych. Zdawałoby się, że z postępem cywilizacyi robi się rozdział talentów. Włochy mają operę, balet i tragedyą, a Francya ma operetki i wodevile.

Ostatnie wezbranie morza zrobiło wiele szkód na brzegach kanału kaletańskiego. Trouville jest prawie w ruinach.

Dzisiejszy Paryż jest co niedziela bardzo ciekawym dla obserwatora, który go oddawna zamieszkuje. Nie widać już w nim ubiorów kurtkowych pokazujących dawny rozdział mieszkańców ze względu na zamożność profesyę i tryb życie. Wszyscy noszą dzisiaj ubiory jednego kroju czy żakiety i wszystkie ubiory są eleganckie. Cesarstwo realizuje więc ideał dawnych polityków francuskich to jest dodanie poł do kurtek. Z dodaniem poł znikł dawny rozdział mieszkańców na kurtkowych i surdutowych, rozdział częstokroć bardzo niebezpieczny. Jest to fakt ważny, dla tego, że w polityce forma więcéj zwykle znaczny niż grunt rzeczy. Paryż przychodzi do coraz większéj spójni, i dawny rozdział na stany angielski i Classism, niknie coraz bardziéj. Classism paryski równa się z Classismem londyńskim i polega jedynie na grubości lub cenkości ubiorów sukna: *broad cloth* i *narrow cloth*. Paryż nawet w tym względzie Londyn przewyższa. Obserwacyę o ubiorach paryskich robię na seryo i przywięzuję do niéj wagę, pamiętając na maksymę angielską: *No trifles in practice* (nie ma bagateli w praktyce).

Anglia.

Londyn, 28. Paźdz. — Korespondencya paryska z dnia wczorajszego w Times zamieszczona donosi: Podług wiadomości telegraficznéj opuścił pan Brenier dziś rano Neapol. Audyencya pożegnalna u ministra spraw zagranicznych była nader uprzejma i zapewniono pana Brenier, że rząd nie zaniedba żadnych środków opieki nad poddanymi francuskimi. To samo zapewnienie otrzymał poseł angielski, opuszczający o téj saméj porze Neapol.

Austrya.

Wiedeń, 27. Października. — Puszczono tu wieść, że między Parmą a Sardynią rozpoczęto kroki celem połączenia Parmy ze Sardynią. Nic wszakże gabinet tutejszy nie wie pewnego w téj mierze. To ztąd może powstało, że Sardynia rości prawo spadkowe do Parmy, któreby życzyła zregulować Sardynia.

Hiszpania.

Madryt, 24. Paźdz. — Z Epoca dowiadujemy się, iż rada ministrów wcale nic zajmowała się dotąd pytaniem kortezów. I w tem nic nie postanowiono, czy senat ma się składać z dotychczasowych członków, czyli nowi senatorowie mają być obrani. Niewiadomo jest równie, kiedy się rozpoczną wybory, i czyli odbędą się podług dystryktów, czy też podług prowincyi. Najbardziéj atoli zajmuje się rada ministrów pytaniem żywności. Raporta nadsyłane od ludzi fachowych, nie dostarczają żadnego środka skutecznego ku zapobieżeniu niebezpiecznemu i dyplomatycznemu złemu. Tylko jenerał Narvaez nie troszczy się o tę rzecz, bardziéj zajęty intrygami dworu aniżeli ceną zboża. Gdy mu mówią o kłopocie z tego względu powstającym, wskazuje on na szpadę, jak gdyby żelazo zdołało wyżywić choć jednego człowieka. Rząd udał się do różnych instytucyj kredytowych z prośbą, aby zakupywały pod gwarancyą rządu przy stratach, zboże zagranicą i tu je w kraj wprowadzały. Instytucye te pokazały w tem swoją gotowość. Z pytaniem tem nader ważnem stoi w związku drugie tj. jak pokryć niedobór przez zniesienie dóbr? Rząd dawny zamierzał zastąpić to przez podatki pośrednie. To jest atoli przy tak wysokiéj cenie żywności zupełnie niepodobną rzeczą.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1. Listopada. — Wczoraj o 4. godz. po południu przybył tu ogromny pociąg z Wrocławia ze zbożem na 39 wozach, który do dworca dwie lokomotywy wprowadziły. Nie długo przecie pociąg ten tu zabawił, bo był przeznaczony do Szczecina, zaczekał tylko na przybycie pociągu berlinskiego, a następnie puścił się w dalszą drogę. Był to czarujący widok, patrząc na pociąg zajmujący przestrzeń wsi wielkiéj poruszającéj się, a racźéj płynącéj z niewymowną szybkością, zanurzającéj się pomiędzy wzgórzami, to znów wychylającéj czoła z kominami szeroko buchającemi dymem, kłębiącym się popielato na tle czarnych chmur. Widok bardzo malowniczy. Tymczasem inne lokomotywy puściły się w przeciwnym kierunku ku górczyńskim kapuśnikom, i na dalekim horyzoncie jak statki parowe znaczyły dymem kierunek, którym biegły, zaostrzając ciekawość patrzących, po co ten pospiech. Tymczasem przybyli podróżni starogrodzkim pociągiem, jedni dosiadywali dorożek, ażeby czem prędzéj dostać się do miasta, drudzy przesiadywali się do pociągu osobowego, przeznaczonego do Wrocławia. Kiedy ruszyły, nikt się niedomyślał, ażeby do tyla ruchu w różnych kierunkach, jeszcze jeden pociąg przybywał. Z tego powodu jedni poczęli wracać nad wieczorem do miasta, drudy zatapiali jeszcze oczy w odchodzących jeszcze pociągach, ostrożniejsi, co to na dworcu na wszystkie strony obracają oczy i słuch mająca wytężony na brzęk dzwonka, świst lokomotyw i znaki strzał czerwonych na palach, ostrzegających co się dzieje na torze żelaznym, ci wczas jeszcze na miejscu zatrzymali się, ale kilka piękności zatopionych rozmową ze swoim młodym przewodnikiem i towarzyszem spacerowym, z całą gracyą zbliżały się ku torowi, na którym sunął się już lekki pociąg wrocławski. Na krzyk patrzących ocknęły się piękności, a mając już stawiać stopki swoje na drodze przez którą kolej prowadzi, nagle olśnione nadlatującym oświetlonym pociągiem, stanęły w pozach, które tylko mistrz malarz mógłby dostatecznie oddać. Dla patrzących atoli był to obraz żywy przestrachu; suknie, płaszczyki, kapelusze kwiatami zdobne sfałdziły się i nadęły, jakby w nie burza uderzyła, twarze kwitnące jak róże zbladły jak bielizna, a nogi, nogi, pokreśliły jakieś nieforemne łuki, na znak co się działo w zatrwożonych serduszkach. Dzięki Bogu, że śmierć, co to na kolejach żelaznych przytula do łona swego miażdżącemi uściski, tym razem przebaczyła nieostrożnym, a byłyby to pierwsze ofiary, które padły przy dworcu naszym. Niechaj przypadek wydarzony, posłuży drugim na przestrogę. Ostrzegamy także, aby się mieć na baczności przed końmi na drodze bitéj, gdy przez nią przechodzi pociąg i buchającym je dymem i poruszeniem przestrasza, bo łatwo dostać się w tym razie pod koła pojazdów lub być nadziany dyszlem.

— Na posiedzeniu onegdajszym reprezentantów miejskich przewodniczył radzca Knorr w zastępstwie pana radzcy Tschuschke. Z powodu niedostatecznéj informacyi, niewprowadził wszyskich przedmiotów postawionych na dziennym porządku. Postanowiono przez submisye nabyć sprzęty potrzebne dla nowego

lazaretu, ponieważ podana ich taksa wydała się zbyt wysoką. Przeznaczono następnie 208 tal. na zbudowanie pompy na dziedzincu lazaretowym. Postanowiono następnie podwyższyć opłatę szkolną w realnéj szkole jak po gimnazyach, to jest od uczniów z miasta 20 tal., a od obcych, których rodzice nieopłacają podatków miejskich 24 tal. Oprócz tego podwyższyć pensye nauczycielom stałym o 50 tal. Zgromadzenie potwierdziło wniosek o uznanie stałymi nauczycielów technicznych p. Jaroczyńskiego nauczyciela rysunków i p. Greulicha nauczyciela śpiewu, tudzież o zakupienie fortepianu za 440—450 tal. Pan prof. Müller wniósł o pokwitowanie rachunków szkół realnéj i elementarnych, które komisya finansowa przejrzała. Zgromadzenie kwituje. Magistrat donosi, że niepłatni radzcy miejscy maj. Treskow, kupcy Moritz Mamroth, Freudenreich i radzca ekonomiczny Wendland występują z kolegium magistrackiego i dla tego nowych należy wybrać radzców. Zgromadzenie postanawia osobny termin na ten cel wyznaczyć. Po załatwieniu przedmiotów mniejszéj wagi, odroczono posiedzenie.

— Ostsee Zeitung opisując krótko uroczystość otwarcia kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia, zwróciła uwagę, iż dyrekcya kolei górnoszląskiéj nie zaprosiła żadnego redaktora ani w Wrocławiu ani w Poznaniu, na uroczystość, jakkolwiek sam zwyczaj i własny jéj interes tego wymagał. Po innych krajach zaczynają dyrekcye swoje uprzejmości od redakcyi, u nas tego nie czynią sądząc, że i tak redakcye doniosą o uroczystościach. Byłaby to nielada niespodzianka, gdyby redakcye umilkły i słowa nie wyrzekły, że się podobna odbyła uroczystość. Byłoby to zapomnienie za zapomnienie i to tem dotkliwsze, że dotyczyłoby kieszeni, o którą najbardziéj podobnym chodzi towarzystwom i dyrekcyom. Co gorsza dyrekcya górnoszląska niezaprosiła nawet dyrekcyi kolei szczecinsko-poznańskiéj, w któréj dworcu teraz się rozgaszcza daleko szerzéj, aniżeli sama właścicielka. Są to niezapominajki, które przesyła Ostsee-Zeitung dyrekcyi kolei górnoszląskiéj, w miejsce pachnącego bukietu.

Babimost, 29. Paźdz. — Na targu wczorajszym było wielu kupujących i sprzedających. O bydło i konie dopytywano się i dobrze za nie płacono. Ceny zboża spadły, za żyto płacono $1\frac{2}{3}$ tal., za owies 1 tal., ziemniaki 12 sgr. — Po wsiach okolicznych panuje szkarlatyna i wiele dzieci o śmierć przyprawia. I do naszego miasta zawitała owa choroba i sprzątnęła wiele ofiar mimo rychłéj pomocy danéj przez naszego lekarza. W ogóle epidemia ta w tym roku jest niebezpieczną.

Wiadomości literackie.

Poznań. 1. Listopada. — »Przyrody i Przemysłu« wyszedł nr. 44. i zawiera: O ciężkości przez J. Zaborowskiego, Bessamera sposób nowy przeistaczania rud żelaznych na materyał użytkowy. Korespondencya z Washyngtonu.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 31. Paźdz. — W dalszem ciągnieniu 4éj klasy 114 kr. klasycznéj loteryi padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 74,228.

1 wygrana 2000 tal. na nr. 68,419.

27 wygranych po 1000 tal. na nra 3658. 9612. 12,892. 22,857. 27,215. 30,253. 33,419. 36,087. 37,577. 37,593. 37,685. 40,552. 45,625. 47,882. 48,864. 51,525. 59,723. 60,204. 70,178. 71,363. 76,055. 77,059. 77,683. 77,968. 80,317. 85,114. i 94,568.

53 wygranych po 500 tal. na nra 2561. 7647. 15,633. 17,946. 19,696. 21.647. 23,882. 24,836. 26,730. 28,976. 30,017. 30,148. 32,045. 37,709. 38,924. 41,049. 41,283. 41,444. 43,144. 44,118. 44,569. 50,462. 55,390. 55,800. 60,414. 60,683. 61,577. 61,920. 61,980. 62,118. 64,155. 66,396. 66,993. 68,439. 69,079. 70,303. 70,182. 72,468. 74,599. 74,661. 78,105. 79,897. 79,988. 86,163. 88,391. 90,106. 90,521. 90,528. 90,810. 91,699. 92,470. 94,292. i 94,576.

63 wygranych po 200 tal. na nra 422. 850. 1648. 3142. 4982. 7744. 10,627. 10,682. 10,872. 14,261. 14,734. 16,358. 18,320. 18,441. 19,742. 19,884. 23,145. 30,873. 32,088. 32,538. 33,142. 34,596. 36,143. 37,179. 39,207. 40,707. 43,813. 44,518. 45,081. 46.862. 52,617. 54,747. 61,842. 61,927. 63,731. 64,830. 65,418. 65,708. 66.607. 70,608. 71,051. 72,562. 73,337. 73,643. 74,210. 75,180. 75,430. 75,838. 76,107. 77,557. 80,935. 82,321. 83,411. 84,855. 86,967. 87,282. 87,833. 90,992. 91,117. 91.637. 91,986. 92,773. i 92,853.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Października.

Pszenica 65—97 tal.

Żyto 48—50 tal., na Październik $48\frac{1}{2}$—48 tal., na Październik Listopad 48 tal., na Listopad Grudzień 47 tal., na dostawę wiosenną 46 tal.

Jęczmień 44— 48 tal.

Owies 24—28 tal.

Groch 50—56 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{2}$ tal., na Październik $18\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień 17 tal., na Grudzień Styczeń $16\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki 33 tal., na Październik 38—36-45—$30\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $29\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.. na Listopad Grudzień 27 tal., na Grudzień Styczeń 26 tal., Kwiecień Maj 26 tal.

Szczecin, 31. Października.

Pszenica 80—95 tal.

Żyto 48—50 tal., na Październik 48 tal, na Paździeruik Listopad 47 tal., na Grudzień 47 tal., na dostawę wiosenną 47—$47\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Październik $17\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{2}$ proc., na Październik $12\frac{1}{4}$ proc.

Gdańsk, 30. Października. — W pozycyi targów londyńskich stanowczéj nie widzimy zmiany, a tylko z powodu nędznéj kondycyi w jakiéj świeże próby na sprzedaż wystawiono, zrodziło się żądanie na stare suche do zmieszania potrzebne ziarno, i za takowe chętnie do 2 szylingów na kwarterze wyżéj płacono. Pszenica krajowa w dobrym stanie dawne przynosiła ceny, słabe zaś i wilgotne gatunki ze zniżeniem nawet nie znajdowały kupców.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	10,649	4648	5872	1999	—	—
z zagranicy	23,714	1584	28.290	424	—	—

Targi prowincyalne, szkockie i irlandzkie po większéj części na dobre gatunki trzymały się mocno z wyraźną ku podniesieniu dążnością.

W Holandyi, Hamburgu i głównych niemieckich portach handel był obojętny, spekulanci nader ostrożnie wchodzili w interesa.

Na naszéj giełdzie mieliśmy dość ruchu i kupcy chętnie zawierali tranzakcye. Wyborowe świeże celne tudzież zupełnie podrzędne gatunki pszenicy były poszukiwane, a ceny około 3 do 4 sgr. na szeflu przybrały. Na średnią czerwoną pszenicę nie było kupców. Zyto, jęczmień, groch łatwy odbyt po 2 do 3 sgr. na szeflu drożéj znajdowały. Sprzedano w ciągu tygodnia na giełdzie pszenicy 24,000 szefli, żyta 5340 szefli, jęczmienia 1500 szefli, owsa 1560, grochu 6286 szefli.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy staréj	85—86	3	—	—	3	13	4
»	87—89	3	17	6	3	20	10
»	88—90	3	16	8	3	26	8
Psz. św. sandomierki	89—91	3	25	—	4	13	4
Zyta	84—88	2	—	—	2	5	10
Jęczmienia	75—79	1	14	—	1	27	1
Owsa	» »	—	25	10	1	—	—
Grochu	» »	2	2	1	2	9	—

Czas mieliśmy bardzo pogodny i dziś deszcz ulewny.

Toruń przebyło pszenicy szefli 3840, belek sosnowych 3478, dębowych 1261, bali łasztów 219.

Kursa zamian. — Londyn $99\frac{1}{4}$. Hamburg $45\frac{1}{4}$. Warszawa 96.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 1. Listopada.

BAZAR: Gröbke z Wrocławia, Koczorowski z Piotrkowic, Słubicki z Miłosławia, Kalkstein z Stawian, Rożnowski z Sarbinowa, Chodacka z Chwałkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gittner z Wrocławia, Hantke z Rogoźna, Ruhmann z Berlina, Wachendorff z Sztuttgardu, Lehmann z Szczecina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Güterbogk z Bojanic, Czapski z Bobrowa, Krüger z Gryn, Poswick z Trzemeszna, Rohrmann z Chrząstowa, Kuh i Hoffmann z Wrocławia, Boldt z Lwówka, Lemp z Schwenthc, Weilbronz z Goslar.

HOTEL DU NORD: Mösch z Szwajcaryi, Zabłocki z Czerlina, Szubert z Koszek.

HOTEL BAWARSKI: Raczyński z Nochowa, Allardt z Kistrzyna, Tubenthal z Frankfurtu n. O., Goquier z Neufschatelu, Chévenar z Vaudoise, Hildeman z Brandenburgii, Koszutska z Dziadkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Kunze z Targowéjgórki, Żeromski z Grodziszka.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Łubieński z Włokna.

HOTEL BERLIŃSKI: Suchodolski z Międzychodu, Eliasberg z Javenitz, Blindow z Zbąszynia.

HOTEL PARYZKI: Rogaliński z Ostrobudek, Andrzejewski z Kowalewa, Knoll z Cylichowy.

HOTEL WROCŁAWSKI: Recknagel z Benneckenstein.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Adler z Wolsztyna, Rynek 87.

Tal. Sgr.

siècle. Traduit par M. Loeve-Weimars. 3 vols. Paris 1830. (2 tal.) 1. —
11.b. **Broeder**, P. Grammatyka języka łacińskiego. Wilno 1829. (7½ sgr.) — 4
12. **Buchner**, A. Kwiaty wschodnie. Zbiór zasad moralnych i powieści wyjętych z Talmudu i pism ówczesnych. Warszawa 1842. (1 tal. 10 sgr.) — 10
13. **Budownictwo** wiejskie, czyli doręcznik dla gospodarzy. Warszawa 1828 (1 tal. 5 sgr.) — 15
14. **Bujnicki**, K Komedye prozą i wierszem. Wilno 1851. (25 sgr.) — 15
15. **Chateaubriand.** Pamiętniki Pogrobowe, tłumacz. L. Rogalski. Tom 3. 4. 6. 7. 8. 9. Warszawa 1849. (4 tal. 15 sgr.) 2. —
16. — — Toż samo. Tom 7. i 8. (1 tal. 15 sgr.) — 20
17. **Chlewaski**, Fr. Sceny małżeńskie. Powieść. 2 tomy. Warszawa 1842. (2 tal. 10 sgr.) 1. —
18. **Chodkiewicz**, A. Nauka robienia piwa. Warszawa 1811. — 10
19. **Chodźko**, A. Poezye. Pozn. 1833. (1 tal.) — 15
19.a. — — Ign. Obrazy litewskie. Serya II Brzegi Wilii. 2 tomy. Wilno 1843. (1 tal. 10 sgr.) — 25
20. **Cieszkowski.** O wychowaniu i pasieniu koni niewielkim kosztem. Warszawa 1847. — 10
21. **Cnotach**, o, towarzyskich y występkach im przeciwnych. Warszawa 1822. — 7½
22. **Co się stało** w Polsce od pierwszego jéj rozbioru aż do końca wojen za Ces. Napoleona. Pozn. 1850 — 20
24. **Croquis** von Posen. Eine Unterhaltungs-Schrift aus Urkunden, Archivar- und geschichtlichen Studien, zusammengestellt von Bergenroth. Theil I. Abth. 1. Posen 1845. *Mit 1 Kupfer.* — 6
25. **Cuvilier** i Leopold, Machabeusze, czyli wzięcie Jerozolimy. Drama. Warszawa 1820. (25 sgr.) — 7½
26. **Czacki**, T. Dzieła zebrane i wydane przez hr. Edw. Raczyńskiego. 3 tomy. 4to. Pozn. 1844—45. (12 tal.) 6. —
27. **Czaykowski**, A. Niektóre poezye. Warszawa 1841. (1 tal. 5 sgr.) — 15
28. **Czerwiński**, J. Panicz Wojażer, czyli co on wprzód umieć powinien nim w podróżach dalszego wykształcenia szukać zechce. Lwów 1821. — 7½
29. **Débat** entre la révolution et la contrerévolution en Pologne. Leipzig 1848. — 15
30. **Dembosz**, St. Tentamen florae territorii Cracoviensis medicae. Cracoviae. (1 tal. 10 sgr.) — 20
31. **Długosza** Jana dzieje Polskie, przełożone na język polski przez Bornemana Gustawa. Tom II. Zeszyt 7—10. Leszno 1842—44 (1 tal.) — 15
32. **Do Matek** Polskich słów kilka. Lipsk 1850. (1 tal. 15 sgr.) — 25
32 a. **Dmochowski**, F. S. Natręty. Komedya z Molièra przerobiona. Warszawa 1821. — 7½
32.b. **Duch** kuracyi Grefenbergskiéj. Kraków 1840. (15 sgr.) — 7½
32.c. **Dwie** Epoki mego życia przez młodą Polkę. Kraków 1841. (10 sgr.) — 7½
33. **Dycalp**, John of. Opowiadania. Wilno 1843 (1 tal.) — 15
34. — — Pamiętnik Elfa. 2 tomy. Wilno 1843. (3 tal.) 1. 5
35. — — Pisma przedślubne i przed-plinowe. 2 tomy. Wilno 1841. (2 tal 10 sgr.) — 25
35.a. — — Zaścianek niedawna kronika. Wilno 1841. (1 tal. 5 sgr.) — 15
36. **Dyrmont**, J. Krótki rys gospodarstwa rolniczo praktycznego. Wilno 1850. (1 tal.) — 12½
37. **Dzierzkowski**, J. Dwaj bliźnięta. Powieść. Lwów 1854. (1 tal.) — 20
37.a. **Dzięgielowski**, Maksymiljan. Epimenides, pierwsze dłuższe poema osnute na najnowszych wypadkach. Tarnowo. — 3
38. **Eberts.** Hrabia Walteron, czyli subordynacya. Drama. Warszawa 1784. — 6
40. **Elsner**, J. G. Złote runo albo produkcya i zużycie wełny merynosów pod względem gospodarskim, kupieckim i statystycznym. Przełożył W. B. v. Weidenthal. Warszawa 1839. (1 tal. 15 sgr.) — 20
41. **Encyklopedya** powszechna, zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów. Tom 1—4. Zeszyt 1—6. Razem 42 zeszyty. (A do Con.) Wilno 1835—39. *Z rycinami.* (12 tal.) 2. 10
41.a. **Exauvillez**, M. B. Xiądz Pleban, albo odpowiedzi na zarzuty parafian. Wilno 1835. — 20
42. **Fabrycius.** O kuracyi wodą zimną, czyli sposoby leczenia wielu najniebezpieczniejszych chorób za pomocą wody zimney. Warsz. 1835 (2 tal.) — 20
43. **Felińskiego** Aloizego dzieła. 2 tomy. Wrocł. 1840. (3 tal. 10 sgr.) 2. —
44. **Fénélon.** Podróże Telemaka. Tłum. przez Stawiarskiego. 2 tomy. Wrocław 1819. *Z rycinami.* (2 tal. 15 sgr.) 1. 5
45. — — Przypadki Telemaka. Warsz 1775. (1 tal. 5 sgr.) — 15
46. **Finis** Poloniae, von einem Preussen. Berl. 1849. — 10
46.a. **Fleury**, X. Zebranie krótkie chronologiczne historyi kościelnéj. Kraków 1786. — 20
47. **Flourens**, P. Jerzy Cuvier i jego prace. Przełożył G. Belke. Wilno 1851. (1 tal. 10 sgr.) — 20
48. **Franuś** dobry i zły Kostuś, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. Leszno 1840. — 5
49. **Frings.** Rozmowy łatwe dla szkół panieńskich w trzech językach, polskim, francuzkim i niemieckim. Lwów 1851. — 15
50. **Gadulski**, Sz. Pan Józef Bojalski, dziedzic dóbr Osin z przyległościami. Tom I. Pozn. 1854. — 7½
51. **Galicya** i Kraków pod panowaniem Austryackiém. Paryż 1853. (2 tal. 20 sgr.) 1. 10
52. **Gans.** O chowie i udoskonaleniu cienkich owiec. Pozn. 1846. — 5
53. **Gołębiowski.** Dzieje Polski za Władysława Jagiełły i Władysława III. 2 tomy. Warszawa 1846. *Oprawione w półskr.* (4 tal.) 2. 20

Tal. Sgr.

54. **Gospodarz** wiejski i miejski, czyli dziennik najpotrzebniéjszym i najpożyteczniejszym wiadomościom poświęcony. Tom I. Rok 1838. 2 zeszyty. Strazburg. (2 tal. 20 sgr.) 1. —
55. **Goszczyńskiego** Seweryna dzieła. 3 tomy. Wrocław 1852. (4 tal. 15 sgr.) 2. 25
56. **Górski**, F. F. Czarna księga. Zbiór najciekawszych processów kryminalnych. 3 tomy. Wrocław 1848. (3 tal.) 1. 20
57. **Grabowski**, M. Literatura i krytyka. 2 tomy. Wilno 1840. (3 tal. 15 sgr.) 1. 5
58. — — A. Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnéj Polski, listy królów i znakomitych ludzi, przypowieści i t. d. T. II. *Brakuje ostatniéj stronicy.* (2 tal. 15 sgr.) — 20
58.a. — — M. i A Przezdzieckiego. Zrzódła do dziejów polskich. Tom I Wilno 1843. — 15
59. **Gregorowicz**, J. K. Wiejskie zarysy. 2 tomy. Warszawa 1854 (2 tal. 15 sgr.) 1. 10
60.a. **Haberkant**, F. Książka niemiecka dla młodzieży polskiéj Wrocław 1831. — 5
60.b. **Harring**, H. Mémoires sur la Pologne sous la domination Russe. Traduit de l'allemand par E. Stöber. Strasbourg 1833. — 25
61. **Hazzi.** O nawozach. Przytem o niełudzie, jaki się w téj mierze w Niemczech postrzegać daje. Pozn. 1839. (25 sgr.) — 10
61.a. **Heume.** Józef we śnie, zawierający fałszywe różnych imaginacye napisany. Kraków 1801. — 10
61.b. **Historya** wojny Moskiewskiéj. Pozn. 1841. — 15
62. **Historiae** Ruthenicae. Scriptores exteri saeculi XVI. 2 vols. Berolini 1842 (6 tal.) 4. —
62.a. **Hoffmanowa** z Tańskich. Wybór pism. 10 tomów. Wrocław 1833. (10 tal.) 5. —
62.b. — — Święte niewiasty, obrazki pobożne. 2 tomy. Lipsk 1843 (3 tal.) 1. 25
63. **Horain**, Wincenty. Kilka słów o działaniach korpusu 2go armii polskiéj. Pozn. 1849. — 2½
64. **Homer.** Iliada, przekładania Fr. Dmochowskiego. 3 tomy. Warszawa 1800 i 1801. 2. 10
65. **Jabczyński.** Archiwum teologiczne. Rok I. Zeszyt 1—3. Pozn. 1836. (1 tal. 25 sgr.) — 20
66. — — Toż samo. Rok II. Zeszyt 4. Pozn. 1837. (22½ sgr.) — 7½
67. **Jablonowski**, V. La France et la Pologne, le Slavianisme et la dynastie Polonaise. Paris 1843. (1 tal. 20 sgr.) — 25
68. **Jagielski**, J. Leben und Wirken des Dr. C. Marcinkowski. Posen 1846. — 7½
69. — — Żywot Doktora Kar. Marcinkowskiego. Pozn 1846. — 10
70. **Jakubowski**, J. K. Opis roślin i bedłek jadowitych. Pozn. 1835. *Z rycinami kol.* — 15
71. **Jankowski**, J. Kuchnia zdrowia, albo przyrządzania potraw z produktów krajowych dla osób tak chorych i t. d. Warszawa 1838. (20 sgr.) — 10
71.a. **Jezierski**, Michał. Pan Kasztelan. Powieść historyczna. Wilno 1841. (1 tal. 5 sgr.) — 15
72. **Jom Kipur**, czyli dzień odpustny. Romans, przełożony z niemieckiego. 2 tomy. Warsz. 1840. (1 tal. 20 sgr.) — 25
72.a. **Jordan**, J. P. Jahrbücher für slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft. Erster Jahrgang. Leipzig 1843. (4 tal.) 1. 15
73. **Irydion.** Pozn. 1851. (1 tal. 20 sgr.) — 20
73.a. **Jucewicz**, A. L. Wspomnienia Żmudzi. Wilno 1842. (1 tal. 20 sgr.) — 20
74. **Jundziłł**, B. Zoologia. Część II. Ptastwo. Wilno 1827. — 10
75. **Kaczkowski**, Z. Kasztelanice Lubaczewscy, powieść ostatniego z domu Nieczujów. Kraków 1852. — 10
76. — — Ostatni z Nieczujów. 3 tomy. Zaw.: Bitwa o Chorążankę, Junacy, swaty na Rusi, Murdelio. Petersburg 1853. (5 tal.) 3. 10
77. **Kalendarzyk** informacyjny na rok 1840. Warszawa. — 7½
79. **Kant.** Wyobrażenie do historyi powszechnéj we względzie kosmopolitycznym. Królewiec 1799. — 5
80. **Karpiński**, Fr. Dzieła. Tom III. Warszawa 1806. — 10
81. **Kiciński**, B. Poezye, częścią przekładne, częścią oryginalne. Oddział I. w 4 tomach. Warszawa 1840. (4 tal. 15 sgr.) 1. 15
83. **Kluczycki**, J. F. Pamiątki polskie w Wiedniu i jego okolicach. Kraków 1835. *Z ryciną.* 1. 20
84. **Kluk**, K. Dykcyonarz roślinny. 3 tomy. Warszawa 1786. 2. 15
85. — — Roślin potrzebnych, pożytecznych, osobliwie krajowych utrzymanie, rozmnożenie i zażycie. Tom 2 i 3. Warszawa 1788. *Z figurami.* 1. 10
86. — — Toż samo. Tom III. Warszawa 1802. *Z figurami.* — 20
87. — — Rzeczy kopalnych, osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie. 2 tomy. Warszawa 1797. *Z figurami.* 1. 10
88. — — Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historyi naturalnéj początki. Tom 1—3. Warszawa 1780. *Z figurami.* 2. —
89. — — Toż samo. Tom 1. 1809. — 20
91. **Kniaźnin**, Fr. D. Dzieła, wydane przez F. S. Dmochowskiego. Tom 6. i 7. Warszawa 1829. — 10
92. **Kodeks** karny dla państw królestwa Pruskiego. Berlin 1851. — 15
93. **Kołaczkowski.** Biografia generała Ignacego Prądzyńskiego. Pozn. 1851. — 10
94. **Kopanka**, W. Maska, albo miłość i obłuda. Romans obyczajowy. 3 tomy. Warsz. 1844. (2 tal.) — 25
95. **Korzeniowski**, J. Izabella d'Ayamonte. Dramat. Wilno 1848. (25 sgr.) — 12½
96.a. **Kościół** i Szkoła, pismo miesięczne. 1848. Zesz. 10ty. Leszno. — 2½
96.b. **Kotowski**, P. Historya starożytna. Warszawa 1818. (1 tal. 15 sgr.) — 15

Tal. Sgr.

96.c. **Kozłowski**, F. Zwierciadło doskonałości chrześciańskiéj dla sług i gospodarzy. 2 tomy. Pozn. 1852. — 20
97.a. **Kraszewski**, J. J. Histor. o bladéj dziewczynie z pod ostréj bramy. (1 tal. 10 sgr.) — 15
98. — — Improwizacye dla moich przyjaciół. Wilno 1844. (20 sgr.) — 12½
99. — — Latarnia Czarnoxiężka, obrazy naszych czasów. Oddział II. 4 tomy. Warszawa 1844. (4 tal.) 2. —
99.a. — — Obrazy z życia i podróży. 2 tomy. Wilno 1842. (1 tal. 20 sgr.) — 25
99.b. — — i John of Dycalp. Powieść składana. Wilno 1843. (1 tal.) — 12½
99.c. — — Studja literackie. Wilno 1842. (2 tal.) — 20
100. — — Zygmuntowskie czasy. 4 tomy. Warszawa 1846 (4 tal.) 2. —
100.a. **Kremer**, Józef. Listy z Krakowa. Tom I. Kraków 1843. 1. 10
100.b. **Kronika** malownicza Napoleona Bonapartego. 90 rycin na stali. Lipsk 1838. (3 tal. 10 sgr.) 1. 5
101. **Kronika** religijna przeglądu poznańskiego. Tom I. Pozn 1854. (15 sgr.) — 7½
101a. **Krzyżanowski**, A. Dawna Polska ze stanowiska jéj udziału w dziejach postępującéj ludzkości, skreślona w r. 1843. Warszawa 1844. (6 tal.) 4. —
102. **Książka** dla podróżnych, z któréj się łatwo wyrazów potrzebnych nauczyć można. Podług rozmów pani de Genlis w języku polskim, rosyjskim, francuzkim i niemieckim ułożona. Warsz. 1829. — 7½
103. **Książki** dwie, które stary Wojciech kupił na jarmarku w miasteczku, przez autorkę: O poćciwym Janku i dobréj Marysi. Książka I. Pozn. 1846. — 7½
104. **Kumelski N.** i B. Górski, Zoologia albo historya naturalna zwierząt. Część II. Ornitologia czyli nauka o ptakach. Wilno 1836. (1 tal. 5 sgr.) — 12½
105. **Lafontain.** 100 bajek. Poszyt 5—10. Lipsk 1838. *Z obrazkami.* — 12½
106. **Lame-Fleury.** Mitologia dla dzieci przez J. Elsa przełożona. Warszawa 1846. *Z rycinami.* (1 tal. 5 sgr.) — 17½
107. **Lelewel**, J. Atlas historyczny dziejów Polski. Wrocław 1845. — 10
108. — — Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską zawartéj 1569. Pozn. 1844. (1 tal.) — 15
109. — — Histoire de Pologne. 2 vols. Paris 1844. *Avec atlas.* 4. —
110a. — — Historyczna paralella Hiszpanii z Polską w 16. 17. i 18. wieku. Pozn. 1845. (10 sgr.) — 4
110b. — — Narody na ziemiach sławiańskich przed powstaniem Polski. Tom do Polski wieków średnich wstępny. Pozn. 1853. *Z mapami.* (7 tal.) 4. 15
111. — — Novosiltzov à Vilna ou guerre impèriale avec les enfants et l'instruction. Bruxelles 1844. — 20
112. — — Polska wieków średnich. 4 tomy. Poznań 1851. *Z rycinami.* 7. —
113. — — Wykład dziejów powszechnych. 4 tomy. Wrocław 1850. (4 tal.) 3. —
113a. **Lengnicha**, B. Prawo pospolite królestwa Polsk. Kraków 1836. (3 tal.) 2. —
113b. **Lenartowicz.** Polska ziemia w obrazkach. II część. *Z drzeworytami.* Pozn. 1850. (15 sgr.) — 7½
114a. **Leonowicz**, C. Towiany, ogród litewski. 4to. Warszawa 1836. — 10
114b. **Lesław.** Szkic fantastyczny Romana Z. Pleszewo 1847. (5 sgr.) — 2½
115. **Leśniewski**, P. E. Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich. Tom 1 i 2. *Arkusz 1. drugiego tomu brakuje.* — 20
116. **Libelt**, K. Feleton polityczno-literacki. Pozn. 1846. (1 tal.) — 15
117. — — Filozofia i Krytyka. Tom IV.: System umnictwa czyli filozofii umysłowéj. Część II. Pozn. 1850. — 25
118. — — Wykład matematyki dla szkół gymnazyalnych 2 tomy. Pozn. 1844. (2 tal. 15 sgr.) 1. —
119. **Loewenberg.** Atlas geograficzny dla użytku szkólnego i prywatnego. Berlin 1843. (2 tal.) 1. —
120. **Łokietek**, Władysław, czyli Polska w XIII. wieku. przez F. W. Tom II. Warszawa 1828. — 7½
121. **Łukaszewicz**, J. Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej małéj Polsce. Pozn. 1853. (3 tal. 10 sgr.) 2. —
122. — — Historya szkół w Koronie i w W. Księstwie Litews. 4 tomy. Pozn. 1849—1853. (12 tal.) 7. —
123. — — L. Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Kraków 1839. — 10
124. **Łyskowski**, J. Słowa prawdy. Brodnica 1848. (15 sgr.) — 7½
126. **Maciejowski**, W. A. Polska aż do pierwszéj połowy XVII. wieku pod względem obyczajów i zwyczajów opisana. Tom 1. i 2. Warsz. 1842. 1. 15
127. **Malte-Brun.** Tableau de la Pologne ancienne et moderne. Refondu par L. Chodźko. Bruxell. 1831. 1. —
128. **Mała** Encyklopedya polska przez S. P. Leszno 1841. 2 tomy. (4 tal. 20 sgr.) 3. 10
129. **Mann**, M. Liga i doświadczenie. Pozn. 1849. — 7½
130. — — Sztuka i miłość, dramat. Pozn. 1854. (25 sgr.) — 10
131. **Marczykiewicz**, Fr. Hidrografia miasta Krakowa i jego okręgu. Kraków 1847. — 7½
132. **Marjan**, Ed. Pisma. 3 tomy. Wilno 1842. (3 tal. 15 sgr.) 1. 15.
133. **Marmotel.** Śniadania wiejskie czyli przypadki niewinności. Kraków 1794. — 5
134. **Maskiewicza** S. pamiętniki początek swój biorą od roku 1594. w lata po sobie idące, Wydane przez J. Zakrzewskiego. Wilno 1838. (1 tal. 5 sgr.) — 15
135a. **Mecherzyński**, K. O magistratach miast polskich a w szczególności miasta Krakowa. Kraków 1845. *Z ryciną.* (2 tal.) 1. 10

	Tal.	Sgr.

135[b.] **Meciszewski**, Hilary. Do historyi ustawodawstwa karnego. Kraków 1849. (5 sgr.) — $2\frac{1}{2}$
135[c.] **Medytacye** panny Dziubińskiéj. Pozn. 1841. (5 sgr.) — $2\frac{1}{2}$
136. **Mémoires** sur la Pologne. Précis des négociations entre le march. Paskiewicz après l'évacuation de Varsovie. Leipzig. 1831. — 10
137. **Métamorphose** des Polonais en Français du Nord. Bruxelles. — 10
137[a.] **Miasta**, góry i doliny przez Z. z Gr. Pozn. 1844. 5 *tomów*. (3 tal. 5 sgr.) 1. 20
143. **Mochnacki**, M. O literaturze polskiéj w XIX. wieku. Tom I. Pozn. 1845. *Więcéj nie wyszło*. (1 tal.) — 20
144. **Moraczewski**, J. Dzieje Rzeczypospolitéj polskiéj z drugiéj połowy XV. wieku. Pozn. 1846. (1 tal. 15 sgr.) — 20
144[a.] — — Dzieje Rzeczypospolitéj polskiéj. 9 tomów. Pozn. 1843—1855. (13 tal. 15 sgr.) 9. —
145. — — Polska w złotym wieku przedstawiona wyimkami z dziejów rzeczypospolitéj polskiéj J. Moraczewskiego Pozn. 1851. (1 tal. 15 sgr.) 1. 5
146. — — Pamiętniki Fr. Karpińskiego. Pozn. 1844. (1 tal. 5 sgr.) — $17\frac{1}{2}$
147. **Mowa** podczas żałobnego nabożeństwa za duszę Klem. z Tańskich Hofmanowéj, miana w Krakowie 1845. — 5
148. **Mrongovius**, K. C. Słownik polsko-niemiecki. Królewiec 1803. — 5
149[a.] **Muczkowski**, J. Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie. Kraków 1845. — 10
149[b.] **Myśli** o sposobie urządzenia szkół ogólnych wyższych. Poznań 1851. ($7\frac{1}{2}$ sgr.) — 4
150. **Nakwaska**, A. Niedzielne wieczory starego stolarza Powieści dla rzemieślników. Leszno 1843 — 6
151. — — Obraz Warszawskiego społeczeństwa. Pozn. 1842. (25 sgr.) — $12\frac{1}{2}$
151[a.] **Nakwaska**, K. z Potockich. Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim. 3 tomy. Pozn. 1843. 4. —
152. **Naruszewicz**, A. Poezye. Tom 2 i 3. Lipsk 1835. — 25
152[a.] **Niemcewicz**, J. U. Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Tom 1—3. Lipsk 1838. (2 tal.) 1. 5
153. — — Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Tom 3. Lipsk 1838. (20 sgr.) — 15
154. — — Dzieła poetyczne. Tom 9—12 zawiera Jan z Tenczyna. Tom 2. o życiu generała Washington, o więzieniach, historya Rasslasa i śpiewy historyczne. Lipsk 1838. 2. —
155. — — Giermkowie króla Jana, komedya. Warszawa 1808. — $7\frac{1}{2}$
156. — — Jan Kochanowski w Czarnym lesie, komedyo-opera w 2 aktach wierszem. Warszawa 1817. Warszawa 1847. (10 sgr.) — $7\frac{1}{2}$
156[a.] — — Leibe i Siora, czyli listy dwóch kochanków. Romans. Kraków 1837. 2 tomy. — 25
157. — — Ostatnie rymy pod tytułem: Treny wygnańca, tudzież reduta Ordona przez A. Mickiewicza i zgon Sowińskiego. Lipsk 1833: — $7\frac{1}{2}$
158. **Niesiecki**, Kasper. Herbarz polski wydany przez J. N. Bobrowicza. 10 tomów. Lipsk 1841. (33 tal. 10 sgr.) 22 —
158[a.] **Niezabitowski**, K. Z. Rys życia i wybór pism Stanisława Leszczyńskiego, króla Polskiego, ozdobiony 2 rycinami i facsimile. Warsz. 1828 1. 20
159. **Nocy** tysiąc i jedna. Powieści arabskie. 12 tomów. Lipsk 1842—1844. *Z rycinami*. (6 tal.) 4. —
160[b.] **Nowosielski.** Humoreski. (1 tal. 10 sgr. — 15
160[c.] **Obłąkanie** i powrót do Boga i pokoju sumienia. Pozn. 1844. (5 sgr.) — $2\frac{1}{2}$
161. **Obraz** Boga rodzicy, czyli dziecię zgubione. Warszawa 1841. *Z rycinami*. — $7\frac{1}{2}$
162. **Obraz** historyczno-statystyczny Wiednia. Warszawa. *Tytuł brakuje, rzadkie bardzo*. 1. —
163[a.] **Obraz** Polaków i Polski w wieku XVIII. Wydanie Edw. Raczyńskiego. 18 tom. Pozn. 1840—42. 7. —
163[b.] — — Polaków i Polski w wieku XVIII. przez E. Raczyńskiego. Tom 10 i 11 osobno. Pozn. 1841. (1 tal.) — 20
163[c.] — — Polaków i Polski w wieku XVIII. Wydanie Edw. Raczyńskiego. Tom 1. 3. 7. 9. 10. Pozn. 1840—42. Każdy tom po — 10
163[d.] — — Polaków i Polski w XVIII. wieku. Wydanie Edw. Raczyńskiego. Tom 1. 3. 5—11. 13—15. 18. Każdy tom po — 10
164. **Obrazy** różnych powierzchownych postaci Napoleona. Wilno 1840. — 5

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 31. Października 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	250
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	100